

Odpowiedzialny jedni za drugich

Żyjemy razem w rodzinach, we wspólnotach, w parafiach, w miejscach pracy. Staramy się budować dobre relacje z naszymi bliźnimi, mieć w stosunku do nich gotowość do służby, uprzejmości i pokory. Czasem udaje nam się to lepiej, czasem gorzej. Mamy takie nastawienie wobec naszych bliźnich jest sprawą ogromnie wartościową. W oczach Boga może się jednak okazać jeszcze niewystarczające, bo Bóg widzi nas nie tylko w pojedynku, lecz razem. Bóg widzi nas jako osoby stworzone, aby funkcjonować razem z innymi. Dlatego, Bogu nie wystarcza to, że mieszkamy razem, jemy razem, służymy bliźnim w różnych sprawach, to, że jesteśmy uprzejmi, jeżeli potem dbamy tylko o własną drogę do Boga.

Dzisiejsza Ewangelia przypomina nam, że aby miłować bliźniego swego jak siebie samego, powinniśmy czuć się odpowiedzialni za jego sposób postępowania. W rodzinie na ogół tak jest. Rodzice czują się odpowiedzialni za dzieci. Jest to sprawa naturalna, chociaż dzisiaj nie zawsze dobrze realizowana. Ale czy zawsze mężczyzna czuje się odpowiedzialny za kobietę, a kobieta za mężczyznę? Czy dzieci, szczególnie dorośli, czują się odpowiedzialne za rodziców? Dobry proboszcz czuje się odpowiedzialny za parafian. Czy parafianie czują się też odpowiedzialni za swojego proboszcza? Kiedyś czuje się jako odpowiedzialny za własne dobro. Czy czujemy się również tak samo odpowiedzialni za dobro wspólne? Jeżeli czujemy się odpowiedzialni za postępowanie naszych bliźnich, powinniśmy znaleźć sposób, aby im pomóc, gdy ich postępowanie jest dobre, ale też umieć z miłością zwrócić im uwagę, jeżeli ono pozostawia duży doświadczenia. Często możemy spotykać dwa niewłaściwe sposoby reagowania na postępowanie drugiego. Pierwszy, to sposób emocjonalny. Kiedy drugi postępuje dobrze, wypowiadamy natychmiast duże komplementy, a jeżeli jakieś ostre krytyki. Taki typ reakcji wskazuje na brak refleksji i głębi. Jeżeli ten sposób reagowania często się powtarza, to ani pochwała, ani krytyka nie będą traktowane na serio. Przechodzi raczej mimo uszu i pozostanie bez skutku. Drugi sposób, to sposób obojętny. Są osoby, które nie reagują wobec postępowania drugiego ani pozytywnie ani negatywnie. Choć widzą dobre lub złe postępowanie drugiego, nic mu nie mówią. Dzieje się tak czasem, dlatego, że nie mamy odwagi, zwracamy drugiemu jakichkolwiek uwagę. Cieszymy się lub cierpimy z powodu postępowania drugiego, ale milczymy lub też mówimy o tym komuś innemu, a nie osobie bezpośrednio zainteresowanej. Powstają wtedy legendy dobra lub zła, które nie pomagają rozwojowi dobrych relacji międzyludzkich. Właściwy sposób, to sposób odpowiedzialny. Tak postępuje ten, który mówi w sposób wyważony, szczerzy, spokojny i prosty. W ten sposób potrafi chwalić i dziękować za dobro, a kiedy widzi złe znajduje dobry sposób, aby pomóc drugiemu się poprawić.

Na czym polega dobry sposób poprawienia drugiego? Mówi nam o nim Jezus w Ewangelii według Mateusza: „Jeżeli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź i upomnij go w cztery oczy”. Pierwszy krok polega, więc nie na mówieniu innym o błędach drugiego, lecz osobie bezpośrednio zainteresowanej. Jest to bardzo ważne. Mówi o nieobecnych, to najlepszy sposób, by zatruwać środowisko. Powinniśmy drastycznie tego unikać. „Jeżeli brat cię usłyszy, pozyskasz swego brata. Jeżeli zaś nie usłyszy, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch świadków”. To drugi krok. Rozmowa wobec świadków. Wszystko pozostaje jednak jeszcze w sferze prywatnej. „Jeżeli i tych nie usłyszy, donieś Kościołowi”. Sprawa staje się wtedy publiczna. Prorok Ezechiel chwali tak odpowiedzialność i stwierdza, że kiedy tak postępujemy

Bóg jest z nas zadowolony. „Jeśli bliźni nie odstępuje od swojego nie dobrego sposobu postępowania, to on umrze z własnej winy, ty zaś ocalisz swoją duszę”.

My, którzy żyjemy w Mariapoli Fiore, w Trzciance i w okolicy, chcielibyśmy być Bożymi rodzinami. Postępujmy, więc w sposób odpowiedzialni jedni za drugich. Wtedy Jezus Zmartwychwstały będzie żył między nami, a Jego radość stanie się naszą radością i będzie promieniować dalej.

Ks. Roberto